

F E L I E T N

*Uwierzcie
w siebie
i zaufajcie
instyktowi*



RAFAŁ OHME,
profesor w Wyższej Szkole
Bankowej w Warszawie,
oraz założyciel firmy
Neurohm rozmawia
z **DOROTĄ
HRYNIEWIECKĄ-
FIRLEJ,** prezes Pfizer
Polska, vice-prezydent
Pracodawcy RP,
Prezes INFARMA,
działaczką w Forum
Dialogu Polsko
Żydowskiego



RAFAŁ OHME



PRZYSZŁOŚĆ MA TWARZ KOBIETY

Kierujcie się wartościami

Rozmowy z czterema niezwykłymi osobami. Ich osobowości i dokonania mają niezwykle wpływ na tysiące kobiet w Polsce. Zbyt skromne – by się do tego przyznać, zbyt zajęte – by o tym myśleć. Przedstawicielki biznesu, edukacji i nauki dzielą się swoimi prywatnymi poglądami, by inspirować nowoczesne kobiety i mężczyzn. Moim dzisiejszym gościem jest Dorota

RAFAŁ OHME: Wiara w siebie, jak ją zdobyłaś?

DOROTA HRYNIEWIECKA-FIRLEJ: Zawdzięczam ją silnym kobietom w mojej rodzinie. Dzieciństwo spędziłam na kresach południowo-wschodnich. Mocne kobiety w wielopokoleniowej rodzinie narzucające standardy zachowań. Otrzymałam przejrzysty system wartości-drogowskazów: szacunek do różnorodności religii i kultury, ekumeniczne

współlistnienie „obok” i „z” z Żydami, Romami, Prawosławnymi, a także wszechobecna muzyka oraz etos nauki i pracy. Od dzieciństwa było jasne, że tylko edukacja daje awans społeczny i szanse na lepsze życie. Potrzeba ciągłej edukacji i rozwój umiejętności były nie tylko oczekiwaną przez rodzinę koniecznością, ale czymś naturalnym, czym oddychało się na co dzień. Skoro w salonie stał for-

tepiam to było naturalne, że dzieci chodzą na lekcje fortepianu, a słuchanie poranków muzycznych z radiowej jedyńki wybrzmiewało jak mantra. Żyło się skromnie, może dlatego cieszył każdy element piękna wokół. I ten pochodzący z przyrody – przeżywanie pór roku był niezwykłym doświadczeniem. I ten ludzki – spotkania rodzinne, powtarzalne wokół rocznic. Niezwykłe spotkania niezwykłych ludzi. Taki porządek świata, w którym rosłam. Jasny system wartości dający przewidywalność. Dobroć serca i wiedza, jako naczelnie drogowskazy w budowaniu relacji ze światem. To mnie zbudowało. Dało mi jasność myślenia i decydowania, którą drogą pójść. Nawet dzisiaj, jeśli jest mi ciężko i zakrada się lęk – odwołuję się do wspomnień i wspaniałych, mocnych kobiet, jakże różnorodnych w doświadczeniach. Z nich i od nich czerpię siłę do dzisiaj.

A kobiety, które nie wyniosły pewności siebie z domu, czy mogą wypracować ją w życiu dorosłym?

Rzeczywiście nie zawsze w życiu wszystko układa się w sposób zaplanowany. Są zakręty, które powodują rozedrganie i utratę perspektywy. Warto się wtedy zatrzymać i porozmawiać ze sobą samym, dookreślić przyczynę niepokoju, odwołać się do posiadanych wartości. Przede wszystkim trzeba pozostać sobą, bo to daje pewność siebie i poczucie właściwie obranej drogi, a to z kolei daje komfort bycia w zgodzie ze sobą. Pokazywanie swojego prawdziwego ja to nie słabość, wręcz przeciwnie, to odwaga. Świat biznesu narzuca pewne reguły gry, które także są potrzebne. Wiele z nich daje poczucie bezpieczeństwa, ale trzeba uważać, bo bardzo łatwo przekroczyć granicę kompromisu i udawania. A wtedy światy zaczynają się rozjeżdżać. Autentyczność w zgodzie ze swoimi wartościami ma znaczenie zawsze, szczególnie dzisiaj. Trudne, wymagające czasy, a teraz już tylko takie będą, sprawdzają nasze przywiązanie do autentycznego bycia sobą i radzenia sobie z wyzwaniem. Bycie autentycznym daje szansę na prawdziwą zmianę, aby zrobić krok naprzód, bez zakłamywania siebie i rzeczywistości. Miejmy odwagę poczuć, że autentyczność uczyni nas wolnymi od starych przekonań i pozwoli skutecznie stawić czoła zmianie. Zaufajmy instynktowi, bo to on pociągnie nas ku nowemu i pozwoli wybrać właściwy kierunek.



KIM JEST DOROTA?

Absolwentka Akademii Medycznej w Poznaniu na Wydziale Lekarskim. Specjalizacja i doktorat z Chorób

Wewnętrznych. Dzieciństwo i wczesną młodość spędziła na kresach wschodnich, studia i dorosłe życie w Poznaniu, mieszka od ponad 10 lat na

Mazowszu. Nie zawsze i nie wszędzie czuła się jak u siebie, ale robiła wszystko, żeby oswoić miejsca, ludzi i kultury.

Mimo jednej Polski – była brana czasami za Ukrainkę czy Żydówkę.

Za mocną lub przeciwnie, słabą kobietę. W pracy liczy tylko na siebie, w życiu prywatnym na rodzinę.

Ma na swoim koncie kilka niespełnionych marzeń – jak uważa – na szczęście. Twierdzi, że zbyt dużo cierpienia nie uszlachetnia, a człowiek

powinien spełniać się w budowaniu szczęścia wokół siebie i czynieniu dobra. W wolnych chwilach fascynuje się klasycznym stylem gry

Rogera Federera i iluminacjami średniowiecznymi, które sama też wykonuje.

Łączy zarządzanie firmą z postawą zorientowaną na ludzi. Wierzy, że kulturę firmy – jak

demokrację – należy budować w oparciu o wspólnotę wartości, a nie interesów.

Ponosisz porażkę, co robisz, aby nie stracić wiary w siebie?

Układam myśli w samotności, pragmatyzuję. Aby zrozumieć istotę porażki trzeba zebrać informacje, ułożyć fakty i intuicyjne obrazy. Następnie wyjść poza stereotypowe osądzanie i – walcząc ze sobą, krok po kroku – przejść przez „piekło” własnych uprzedzeń. Piekło zbyt prostego wyrokowania i banalnych standardowych rozwiązań. Trzeba pożegnać się z żalem nad sobą i ograniczyć myślenie, kto zawinił. To jest nazwanie status quo, ustalanie stanu faktycznego. Ostatni krok to skupienie się na przyszłości i opracowanie drogi, jaką trzeba będzie przejść. Porażka nie tylko umacnia. Każdy błąd ma nas czegoś nauczyć. Trzeba mieć wrażliwość, zdolność do autorefleksji i pokorę żeby przejść przez ten proces i czegoś się nauczyć.

Jak „hartujesz” swoją pewność siebie przed ważnymi wydarzeniami?

Przygotowuję się metodycznie, zbieram myśli i treści, które chce przekazać w oparciu o fakty i wydarzenia, referencje i opinie. Później mając już narrację merytoryczną dopuszczam do głosu emocje i intuicyjne odpowiedzi. Stawiam na autentyczność. Wierzę, że spójność wewnętrzna i zgoda z wartościami jest moją siłą. Bezkompromisowość w stosunku do siebie i swoich wartości dodaje mi wiary i wzmacnia. Sięgam też po dystans do samej siebie i poczucie humoru. Warto połączyć bardzo dobre przygotowanie ze strukturą i lekkością wypowiedzi, lekkością w byciu sobą i finezją w podejściu do najcięższych tematów. To wzmacnia przekaz merytoryczny. Czyni go nie do obalenia.

Która z postaci jest dla ciebie wzorem nowoczesnej kobiety?

Od dawna jestem pod wrażeniem kobiety, która w mojej opinii przerosła i swoją, i naszą epokę. Imponuje mi pracowitością, hartem ducha i konsekwencją. Jej sprawczość bez nadmiernego gadulstwa, czyli bez przerostu formy nad treścią, czyni ją dla mnie wzorem pewnie jeszcze na długo. Dzięki niej doceniam przewagę działania nad emocją czy zapowiedzią, że coś zrobię. Mam na myśli Marię, czyli Marię Skłodowską Curie. Spójrzcie na jej zdjęcie z Kongresu Solvaya z 1927 roku, a wszystko stanie się jasne. **F**

ROZMAWIAŁ RAFAŁ OHME